Nr. 203 (3764) Warszawa, NIEDZIELA 21 Lipca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Pamięci Stefana Okrzei

* * *

W dwudziestączwartą rocznicę zgonu STEFANA OKRZEI złoży dzisiaj klasa robotnicza Warszawy hołd Jego pamięci.

W ciągu tego ćwierćwiecza przeszła przez Polskę niejedna burza. Popłynęło morze krwi. Wiele było lat klęski i załamania. Wiele było zdrady.

A jednak — tysiąc razy więcej — wysiłku ofiarnego, a jednak NIEPODLEGŁOŚĆ ZOSTAŁA ODZYSKANA, a jednak walka o SOCJALIZM i o DEMOKRACJĘ trwa bez ustanku i skończyć się musi ZWYCIĘSTWEM.

STEFAN OKRZEJA pozostał dla nas dumą i sztandarem proletarjatu polskiego. Nie przestanie nim być nigdy.

Dziś, w dwudziestączwartą rocznicę śmierci Jego męczeńskiej uczcimy pamięć tego, który poległ za sprawę, na Akademji, zorganizowanej staraniem dawnej Dzielnicy OKRZEI, Dzielnicy Praskiej P. P. S.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

* * *

...O, serce... serce... kochałem!...
Krew w moich żyłach czerwona,
Młoda — krew Wasza,
Wy z pod strzech, piwnic, poddasza!
Ja z kości Waszych kość!...
Danem mi było rość...
Prężyć ramiona...
Słyszeć... widzieć... czuć.
Krew w moich żyłach czerwona...
Pasmo dni szarych snuć.
W trudzie a pocie
Uniżać czoła...
Nie!
Żyć mi, umierać w locie!
Mnie woła
Krew czerwona!...
O chwilo, chwilo wyśniona!...
Ja Mściciel!
U ramion skrzydła rosną,
Odrodzeń jestem wiosną,
Ja Mściciel!
Że Was kochałem...

Urywek z wiersza „Pamięci Okrzei" pióra Marji Markowskiej.

UROCZYSTA AKADEMJA

w sali kina „Hel" na Pradze przy ul. Zamoyskiego 20, odbędzie się dzisiaj w niedzielę, o g. 10 m. 30 r. dla uczczenia pamięci

STEFANA OKRZEI

POLEGŁEGO W DN. 21 LIPCA 1905 R. ZA SPRAWĘ SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Przemawiać będą: tow. tow. Tomasz ARCISZEWSKI, Władysław RETKE, Edward ZAWADZKI, Bartłomiej SUSKI, Jan PIETKIEWICZ.
Bogata CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA.

Wzywamy wszystkie Organizacje Dzielnicowe P. P. S. i wszystkie Związki Zawodowe, „turowców" i młodzież T. U. R. do udziału w Akademji ze sztandarami.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S., KOMITET DZIELNICY PRASKIEJ P. P. S. IM. ST. OKRZEI.



* * *

Niedaleki ten czas. Nie wiele minęło lat, kiedy zbroczona krwią roboczego ludu, wśród wycia dzikiego obcego żołdactwa i gwizdania rodzimej burżuazji— konała Rewolucja 1905 roku.

U Iwanowskich wrót ni, wśród wichrowego jęku i śnieżnej zamieci błądził duch prowokatora — szpiega i powtarzał imiona umarłych, ginących bohaterów i męczeników tej ziemi.

„...Cicho szeptaj, — szpiegu, — bo polski wiatr, rapsod jedyny spraw, tu pokonanych, usłyszy imiona. Poniesie je w pola, w lasy, na martwe niwy, ku brudnym wsiom. Wyszlocha je u zamarzłych okienek, wypłacze w węgłach chałup, doszepnie je miljonom chłopów w ich nieockniony śnie..."

Niedaleki ten czas. I oto pokonani zostali zwycięzcami.

Prysła potęga i moc oberszpicla i kata narodów na tronie Mikołaja II. Ginie haniebna o nim pamięć, a duch bohaterów Wolności wiecznie będzie żyć.

Ze czcią i uwielbieniem wpatruje się młodzież nasza w dumne oblicze **Chorążego** ówczesnej rewolucji, **Stefana Okrzei.**

Zdawało się siepaczom carskim, że jego śmierć przerazi serca, zgasi rozpalający się płomień rewolucji. Wyrwali więc z mężnych rąk sztandar czerwony i Jego samego na drzewie powiesili...

I oto On sam stał się dla nas świętym Sztandarem.

Wiatr polski — porwał z pod szubienicy ostatni okrzyk Jego i rozniósł po całej polskiej ziemi — poszepnął chłopom i robotnikom, że tam, na stokach Cytadeli zamordowano bohatera za sprawę całego narodu, „jego przeszłych i przyszłych pokoleń".

Sprężyły się męstwem serca młodzieży i poszli w bój śmiertelny i na śmierć niesławną w imię Wielkiej Sprawy — za swoim dumnym Chorążym — aby tak, jak i On oddać swe głowy „dla tej — dalekiej — dla tej nie naszej — dla tej potomnej niepodległej Polski".

St. A. Radek.

O POMNIK DLA IDZIKOWSKIEGO NA GRACIOZIE

Paryż, 20 lipca. (PAT.). W „Paris-Midi" w pięknym art., poświęconym tragicznej śmierci majora Idzikowskiego, znany dziennikarz Maurice de Waleffe pisze: Lotnika polskiego spotkała śmierć godna wielkich ludzi, w duszy których płonie zapał następców. Pięknem miejscem spoczynku jego byłaby wyspa Graciosa, stanowiąca jedną z niewielu pozostałości zaginionej Atlantydy, lecz skoro znalazł się na miejscu okręt polski, który zabrał jego bohaterskie szczątki, rodacy powinni mu wznieść pomnik tam, gdzie padł zwęglony. Lepszego miejsca uczczenia jego pamięci znaleźć nie można.

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ KONFERENCJA LIKWIDACYJNA

Londyn, 20 lipca. (A. W.). Donoszą z Paryża, że ambasador angielski w Paryżu na wczorajszej konferencji z Briandem, oświadczył, że Anglja godzi się na to, aby projektowana konferencja nie odbyła się w Londynie, a w jakiejś miejscowości na kontynencie, życzy sobie jednak, aby miasto nie było zbyt oddalone od Londynu. Przypuszczają, że miejscem konferencji wybraną zostanie Ostenda lub Haga.



MŁODZIEŻ T. U. R. W WIEDNIU

ANGJA I SOWI ETY

Londyn, 20 lipca. (PAT.). Biuro Reutera donosi, że nie nadeszła jeszcze odpowiedź na notę brytyjską w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych.

ARESZTOWANIA W INDJACH

Lahore, 20 lipca. (PAT.). Aresztowano tu czterech wybitnych indyjskich przywódców politycznych i 7-miu ich zwolenników za udział w zabronionym przez władze pochodzie demonstracyjnym, zorganizowanym w związku z odbywającym się procesem o akcję konspiracyjną przeciwko imperjum.

KŁOPOTY LIGI NARODOW Z WALDEMARASEM

Genewa, 20 lipca. PAT.). Adatci i Quinones de Leon rozpatrywali ostatnie pismo Waldemarasa do Ligi Narodów, przyczem postanowiono przed kontynuowaniem badania pisma, zaczekać na uwagi, jakie w tej sprawie poczyni Polska.

Po Zjeździe Polaków z Zagranicy

Przed kilkoma dniami daliśmy wyraz naszemu bardzo krytycznemu stosunkowi do t. zw. ordynacji wyborczej na **Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy** w Warszawie. Otrzymaliśmy później szereg listów i oświadczeń, które potwierdzają najzupełniej nasz pogląd. W szczególności w **Łotwie,** naprzykład, nie było wogóle żadnych wyborów; do socjalistycznego i demokratycznego odłamów mniejszości polskiej nie zwracano się nawet o wyrażenie opinji co do składu „delegacji“, którą kierował p. **Wilpiszewski.**

Podzielamy tedy bez zastrzeżeń tekst deklaracji **socjalistów polskich** — uczestników Zjazdu, deklaracji, ogłoszonej w **„Robotniku“** z dn. 19-go lipca. Sam Zjazd powołał do życia stałą instytucję pod nazwą **„Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy“;** kwestja udziału w „Radzie“ przedstawicieli polskich organizacji socjalistycznych będzie rozstrzygnięta przez te organizacje; **formalna** możliwość udziału istnieje, ponieważ pięć miejsc w „Radzie“ pozostało nieobsadzonych.

Dla nas, dla **Polskiej Partji Socjalistycznej,** jeden fakt, ujawniony jaskrawo przy sposobności Zjazdu, ma bardzo duże znaczenie. **Wszystkie** bez wyjątku polskie grupy socjalistyczne poza granicami Rzeczypospolitej stwierdziły bezpośrednio lub listownie swoją łączność ideową, swoją solidarność z naszą pracą.

Rozumiemy doskonale różnice w położeniu każdej z nich.

Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji, *P. P. S.* w Niemczech, *Sekcja polska* S. D. Łotewskiej skupiają robotników i pracowników *stałych* mniejszości narodowych polskich w odnośnych państwach, reprezentują ludzi, będących *obywatelami* danych państw. Polski wysiłek socjalistyczny we Francji organizuje *emigrację* w zasadzie czasową, przejściową. *Związek Socjalistów Polskich* Ameryki Północnej — to rodzaj — powiedzmy — pośredni.

Odmienne muszą być zatem i metody pracy i zadania pracy.

By jednak ustalić ciągłą współpracę, by ustalić wymianę informacji i wszelkiej wzajemnej możliwej pomocy, by ujednostajnić kontakt z krajem i z Partją „macierzystą“ — PPS., — powstała myśl utworzenia

Sekretarjatu Polskich Organizacji Socjalistycznych z poza granic Państwa Polskiego.

Jesienią r. b. odbędzie się Konferencja organizacji zainteresowanych, prawdopodobnie w Morawskiej Ostrawie.

P. P. S. stoi, naturalnie, na stanowisku *całkowitej samodzielności* i P. S. P. R., i P. P. S. w Niemczech, i Z. S. P. Ameryki Północnej, i organizacji polskich przy C. G. T. we Francji, i Sekcji polskiej S. D. Łotwy. Kierownicy polskiego ruchu socjalistycznego poza Polską sami muszą decydować o swojej polityce i o swoim postępowaniu. Tymbardziej jest nam drogą *łączność ideowa.* Tej jesteśmy pewni. Służymy naszym towarzyszom polskim w innych krajach pomocą, na jaką nas stać. Socjaliści polscy, reprezentujący mniejszości narodowe polskie, walczą zarazem o Socjalizm wspólnie z socjalistami „większości“ i o prawa narodowo-kulturalne Polaków, jako obywateli danego państwa; socjaliści polscy na emigracji „czasowej“ organizują robotników i chłopów w imię Socjalizmu i solidarności z robotnikami kraju „imigracji“ w imię wierności jednocześnie dla Polski i jej kultury, dla Polski, do której kiedyś powrót nastąpi.

I jedna i druga praca wymaga współdziałania z P. P. S. Stały sekretarjat wspólny współdziałanie to i kontakt zacieśni i wzmocni.

Mieczysław Niedziałkowski.

ODPOWIEDŹ NA NIECNĄ KAMPANJĘ

JAKĄ BRONIĄ WALCZY T. ZW. SANACJA Z SOCJALISTYCZNYM SAMORZĄDEM ŁÓDZKIM?

Podnosiliśmy kilka już razy w **„Robotniku“** specjalny charakter kampanji, prowadzonej przez obóz „sanacyjny“ przeciwko samorządowi łódzkiemu, na którego czele stoi tow. Bronisław **Ziemięcki.**

Wczoraj mięliśmy dwa nowe przykłady.

„Kurjer Czerwony“, redagowany, o ile wiemy, przez p. Wincentego **Rzymowskiego,** a przyłapany świeżo na gorącym uczynku **fałszowania** ustępów z artykułu tow. Emila **Vandervelde,** ogłosił na czele numeru niezwykłą „sensację“ o rzekomym wystąpieniu wice - prezydenta m. Łodzi tow. **Wielińskiego** z Partji, o złożeniu przezeń urzędu i t. d.

Jest to wszystko **kłamstwem,** wyssanem z palca tak samo, jak wiadomość o „rezygnacji“ tow. **Ziemięckiego.**

„Kurjera Czerwonego“ prześcignął **„Przedświt“,** redagowany przez p. Zygmunta **Dreszera,** zastępującego kogoś tam, będącego na urlopie.

„Przedświt“ próbuje — zwykłą metodą defensywy — insynuować Magistratowi łódzkiemu nieomal tajne konszachty z bolszewikami na tle jakiejś ponoć niezwykłej umowy o dostawę kostki granitowej dla miasta z przedstawicielstwem handlowem Związku Sowieckiego.

Wiedzieliśmy już od kilku dni, że z tej właśnie strony ma nastąpić „atak“; znamy jego pochodzenie. Narazie ograniczamy się do stwierdzenia paru faktów:

1) Kostkę granitową sprowadzały ze Związku Sowieckiego samorządy Warszawy, Poznania i Wilna; nic tedy nie było „niezwykłego“ w umowie, zawartej przez samorząd łódzki;

2) oferty krajowe domagały się zapłaty gotówką; oferta ze Szwecji akceptowała kredyt towarowy w wekslach, opiewających na **obcą walutę;** Związek Sowiecki ofiarowywał większe ilości kostki, lepszej wartości i kredyt towarowy **w złotych obiegowych,** dlatego Magistrat zawarł umowę ze Związkiem Sowieckim **bez żadnego sprzeciwu ze strony władz nadzorczych;**

3) umowa ta została przez Magistrat unieważniona na skutek niedotrzyma jej warunków przez stronę przeciwną, a to przez niedostarczenie odpowiedniej ilości ton w terminach ustalonych.

Oto wszystko.

Sam **rodzaj** natomiast **wystąpienia** panów z **„Przedświtu“** uważany za rekord **obrzydliwości** w polskiem życiu politycznem.

Przeciwko oszczerstwom

W num. 188 **„Przedświtu“** z dn. 12.VII b. r. ukazał się bezczelnie perfidny w formie, a wysoce kłamliwy w treści wywiad z p. Wincentym **Sikorskim** p. t. **„cekawiści jako spółdzielcy“.**

Wywiad ma na celu oszkalowanie niewygodnego B. B. S-om dyr. Związku Spółdz. Spoż. Rz. Polskiej tow. J. **Żerkowskiego.**

W imię zdrowia moralnego z całą stanowczością należy **piętnować** tego rodzaju brudny system walki, a w imię **sprawiedliwości stwierdzić, iż:**

a) przygotowywanie wyborów do Rady Związków było nie w rękach dyr. **Żerkowskiego,** lecz w rękach całego Zarządu, w skład którego wchodzą dyrektorzy: **M. Rapacki, J. Żerkowski i J. Jasiński.**

b) system powołania delegatów na Zjazd był absolutnie ten sam w b. r., co i w czterech uprzednich latach.

c) zasada udzielania głosów spółdzielniom była stosowana jednako dla wszystkich spółdzielni, niezależnie od wpływów partyjnych.

d) żadne „manipulowanie cyframi“ ani „gwałcenia statutu“ na Zjeździe nie miało miejsca.

Za oszczercze napaści na tow. **Żerkowskiego — p. W. Sikorski** będzie musiał tłumaczyć się, to może go nauczy, iż nie załatwia się **osobistych** porachunków drogą zniesławiania uczciwego człowieka dlatego, iż ten nie wahał się, jako członek Rady Nadzorczej Warszawskiej Sp. Spożywców usunąć p. W. **Sikorskiego** z Zarządu W. S. S.

Spółdzielca.

AKCJA MASOWA P. P. S.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE STOI MUREM PRZY P. P. S.

Wspaniałą odpowiedzią na prowokacyjny występ B. B. S. w Borysławiu (odbywający się pod osłoną policji), który spotkał się z oburzeniem miejscowych robotników — było masowe zgromadzenie ludowe P. P. S., urządzone następnego dnia w sali kina Palace ze współudziałem tow. posła **Pragiera.** Olbrzymia sala, wszystkie galerje i kurytarze były szczelnie wypełnione robotnikami, w ilości ponad 3000 osób.

Tow. **Przewłocki** zagaił zgromadzenie imieniem Rady robotniczej, powołując na przewodniczących tow. **Serwę** i tow. **Inwała,** do sekretarzowania tow. tow. sekretarzy organizacji.

Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. pos. **Pragier;** o korupcyjnych metodach obecnych władz mówili tow. tow. **Skalak** i **Haluch,** tow. **Przewłocki** poruszył specjalnie sprawę „opieki“ użyczonej przez policję rozbijaczom bebesowskim.

Wszystkie przemówienia były przyjmowane burzą oklasków. Sala rozbrzmiewała od okrzyków na cześć P. P. S. świadcząc, że klasa robotnicza Zagłębia naftowego, stoi murem pod wypróbowanym sztandarem.

Uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzenie robotnicze w Borysławiu w dniu 30.6 stwierdza, że dzisiejsza sytuacja polityczna i gospodarcza pełna niepewności i ciężkich konfliktów wewnętrznych, jest następstwem obecnego systemu rządów **opartego na samowoli jednostki.**

Zebrani stwierdzają, że poniewieranie takich instytucyj państwowych jak Sejm, demokratyczna reprezentacja narodu, jest nietylko gwałceniem obowiązującej konstytucji, ale równocześnie zapowiedzią zamachów na demokrację i prawa klasy pracującej. Robotnicy Borysławia i całego Zagłębie naftowego wzywają ogół robotniczy do zwarcia swoich szeregów, celem wypleniania wszelkiej zarazy rozbijackiej i przygotowania wszystkich sił, ażeby odeprzeć grożące ataki.

Klasa pracująca w Polsce nie pozwoli zepchnąć się na poziom niewolników odepchniętych od możności rządów Państwem i nie spocznie w walce, dopóki w kraju nie zapanuje prawo i rządy robotniczo - włościańskie. Zebranie piętnuje jako zdrajców klasy pracującej, sługusów rządu i sfer fabrykancko - obszarniczych: bebesowców, starających się rozbić ruch robotniczy.

Zebranie wyraża pełne votum zaufania Naczelnym Władzom Partji i Klubowi P. P. S. z zapewnieniem, że walka ich z tym rządem znajdzie w masach pełne poparcie.

POW. TARNOBRZESKI.

Dnia 9 lipca b. r. odbył się w Rozwadowie, w sali Kina Miejskiego sprawozdawczy wiec poselski tow. posła **Ciołkosza. Wiec** zagaił **tow. Kapuśnik, przewodniczył tow. Kuca.**

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali tow.tow. **Skoczek i Niemiec.** Zebrani na wiecu chłopi i robotnicy uchwalili pełne votum ufności dla Polskiej Partji Socjalistycznej.

Dnia 10 lipca b. r. odbył się **w Tarnobrzegu** na rynku po jarmarku masowy wiec chłopski, zapowiedziany przez miejscowy Komitet P.P.S. Przewodniczył tow. **Wojtanowski,** referowali tow.tow. pos. **Ciołkosz** i **Bator.**

Zebrani na wiecu chłopi uchwalili rezolucję, która w głównych punktach wysuwa następujące postulaty: **protestuje przeciwko projektowi Konstytucji B. B.; wyraża pochwałę dla Sejmu za oddanie b. ministra Czechowicza pod Trybunał Stanu; protestuje przeciwko nowym podatkom, nałożonym na biedotę wiejską; żąda pracy dla bezrobotnych, wykonania reformy rolnej, z uwzględnieniem bezrolnych i małorolnych; żąda uchwalenia demokratycznych ustaw samorządowych; wyraża zadowolenie z powodu Bloku Lewicy; domaga się uregulowania serwitutów leśnych i obniżenia cen drzewa; domaga się walki z drożyzną; wyraża pełne zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej.**

AKCJA P. PRYSTORA

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU KASY CHORYCH W POZNANIU

Wczoraj rozwiązane zostały samorządowe władze Kasy Chorych w **Poznaniu.** Komisarzem został podpułkownik dr. **Jakubowski,** naturalnie „sanator“, dotychczasowy kierownik sanatorjum Kasy Emerytalnej Kolejowej w Chodzieży.

P. KOMISARZ „RZĄDZI“

P. Komisarz krakowskiej Kasy Chorych **Kolkiewicz** udzielił nader „uprzejmie“ urlopu „przymusowego“ tow. **Rejmanowi** za przemawianie na konferencji Związków Zawodowych i tow. M. **Michałowskiemu,** sekretarzowi Kasy.

TEGOROCZNE OBOZY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R

I. OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA

Obóz stały pod namiotami w Broku nad Bugiem. Podzielony zostanie na 2 okresy: 1) od dn. 1 do 15 i 2) od 16 do 30 sierpnia 1929 r. W każdym okresie uczestniczyć będzie po 50 harcerzy.

Opłata za obóz wędrowny wyniesie 20 złotych, za jeden okres stałego 10 złotych.

Zgłoszenia pisemne nadsyłać za pośrednictwem organizacyj harcerskich do K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R. w Warszawie — ul. Warecka 7.

Jeśli koszty przejazdu z miejsca zamieszkania na obóz i z powrotem wyniosą więcej niż 12 złotych, resztę opłaty pokrywa Komitet Centralny.

Zgłoszenia do dnia 25 lipca.

II. OBÓZ ODPOCZYNKOWY

Zbiórka towarzyszek wyjeżdżających na obóz wypoczynkowy Org. Mł. T.U.R. w niedzielę, dn. 21 lipca, o godz. 6 m. 30, na dworcu Wileńskim.

Towarzyszki winne się stawić ze wszystkiemi rzeczami.

Z KONGRESU

MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

W uzupełnieniu naszej wiadomości, iż Organizacja Młodzieży T. U. R. uzyskała przedstawicielstwo w Biurze Międzynarodówki, dodajemy, iż Biuro jest zwierzchnią władzą Międzynarodówki, wybieraną na Kongresach.

Biuro składa się z 7 osób i na obecnym Kongresie wybrano je w składzie następującym: tow. tow. **Heintz** (przewodniczący) Austrja, **Ollenhauer** (sekretarz), Niemcy, **Martel** (Belgja), **Hansen** (Danja), **Paul** (Niemcy z Czechosłowacji), **Vooznick** (Holandja) i tow. **Cohn (Polska).**

W ten sposób polska młodzież ma bezpośrednią reprezentację w kierownictwie Międzynarodówki.

Stefan Okrzeja

„Za Tobą kroczy świeży zastęp rycerzy,
gotowych na walkę i zgon.
O, żegnaj nam bracie,
najlepszy wśród nas,
przeszedłeś już drogę do sławy,
a pamięć o Tobie zostanie wśród mas,
i w dobrej, i w złej Ludu doli“....

Brzask rodzącego się dnia mocował się z mrokami nadchodzącej nocy. Pierwsze promienie słońca rzucały światła na stoki Cytadeli warszawskiej. W oddali słychać było miarowy stuk butów przedstawicieli „Sprawiedliwości“ carskiego najazdu. Wśród nich, prześladowców, dumnie kroczył na miejsce stracenia Bohater ludu, ukochane dziecko robotniczej Warszawy, **Stefan Okrzeja.** Zawisł na szubienicy carskiej z radosnym uśmiechem na twarzy, z okrzykiem wiary w hasła, w imię których walczył i cierpiał i zginął. Robotnicy Warszawy długo w tę noc lipcową, nie kładąc się do zwykłego snu, rozpamiętywali męczeńską śmierć swego Bohatera, tłumiąc rozpacz z powodu niemocy przeszkodzenia zbrodni barbarzyńców. Wzmagał się gniew. Rodziła się żelazna wola dalszej walki, walki do Zwycięstwa. Było to lat temu dwadzieścia cztery. Ten wielki szmat czasu w życiu pełnego pokolenia, to okres ciężkiej walki o wykonanie testamentu, zawartego w przedśmiertnym okrzyku **Stefana Okrzei,** to realizacja haseł i programu **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Rzućmy myślą wstecz. Kilkakrotnie podejmowana walka o obalenie najazdu obcego na Polskę, kończyła się klęską. Idea walki o wolność nie znajdywała szerszego zrozumienia. Zanim zrywano się do Czynu, rodziło się już zwątpienie w skuteczność podjętej walki. Wreszcie społeczeństwo ówczesne, szczególnie ziemiaństwo i burżuazję owładnęła obojętność, która przerodziła się w służalczość do carów. Wszystkich opanowało hasło modne na ówczesne czasy bogacenia się i godzenia się z istniejącym stanem rzeczy. Carat tryumfował. Lecz tryumf ten był jedynie złudzeniem. Na rubieży zeszłego stulecia, w latach ośmdziesiątych, dziewięćdziesiątych kształtuje się nowa siła, zjawia się na arenie politycznej w Polsce **robotnik.** Zrazu nieśmiały, bez widocznych form organizacji ideowo niejednolity, bez wyraźnego programu. Z biegiem czasu siła ta potężnieje i zespolona programem **Polskiej Partji Socjalistycznej** występuje już, jako jedyny czynnik walki o Niepodległość Polski i Socjalizm. Już w zaraniu tej walki w szeregach P. P. S. są ofiary.

Już w zaraniu tej walki żołnierze Partji giną na wyznaczonych posterunkach, rażeni przemocą tyranów. Jednym z pierwszych, który zginął w służbie Idei był **Stefan Okrzeja.** Młodziutki, zaledwie dziewiętnaście lat mający, wychowany w środowisku robotniczem, już w pacholęcych latach ujawniał głębokie oburzenie na ucisk najeźdźcy. Kiedy oburzenie przerodziło się w świadomość, iż najeźdzcę zdoła jedynie obalić walka zbrojna, wstępuje do szeregów **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Cichy, skromny pożera wprost wszystkie dostępne mu wiadomości, dotyczące Idei socjalistycznej i walki z caratem. Rozumie, iż bez tej wiedzy trudno być dobrym żołnierzem. Wstępuje do Organizacji Bojowej. Partja przeżywa okres wzmożonej walki z caratem, zarazem okres ciężkich prześladowań. Rok 1905. Postanowiono wykonać zamach na znienawidzonego przez robotników Warszawy ober-policmjastra **Nolkena.**

Jednym z bojowców współdziałających jest **Stefan Okrzeja.** Owiany radością, iż wreszcie staje się pożytecznym społeczeństwu i partji, z młodzieńczym zapałem, ima się wykonania rozkazów. Rzucił bomby do cyrkułu policyjnego, lecz rażony odłamkiem, dostaje się po dłuższej walce w ręce siepaczy. Od tej chwili, aż do stracenia **Stefan Okrzeja** wykazuje niezłomną siłę swego charakteru, charakteru Wielkiego Bojownika, wspartego o hasła i idee Socjalizmu.

Na całym przewodzie sądowym przejawia wobec prześladowców wielką dumę z wykonanego przezeń czynu. Stwierdza wyraźnie, iż jest żołnierzem P. P. S. i przyszłej Polski Socjalistycznej. Walki się nie wyrzeknie. Jeśli nawet zginie, to na miejsce Jego staną miljony nowych bojowników, którzy, jak On, w walce nie ustąpią, aż do zwycięstwa. Ponoć swem bohaterskiem zachowaniem zadziwił swych oprawców. Sąd skazał Go na śmierć przez powieszenie. Gdy mu proponowano, aby prosił o łaskę cara, odrzekł: **„rewolucjoniści rosyjscy cara nie proszą o łaskę, tembardziej polski rewolucjonista prosić nie będzie, byłoby to niżej godności robotnika“:** Zawisł na szubienicy z uśmiechem, wierząc, iż spełnił swój obowiązek, robotnika polskiego do końca.

Dziś w **dwudziestą czwartą** rocznicę bohaterskiej śmierci **Stefana Okrzei** proletarjat Warszawy, a z nim robotnicy całej Polski składają hołd męczennikowi Idei, w imię której, pod wodzą P. P. S. walczą. Ofiara Jego nie poszła na marne. Walczymy o ustrój Socjalistyczny już w Wolnej Polsce, wiernym żołnierzem której był **Stefan Okrzeja.** Niech Jego życie, Jego walka, Jego śmierć męczeńska będą przykładem i wskazaniem, jaką drogą kroczyć mamy w walce. Niech Jego okrzyk **„Niech żyje Socjalizm“** będzie naszym drogowskazem w codziennych naszych pracach i walkach o Socjalizm. Hartujmy swoje charaktery na wzór **Stefana Okrzei,** aby osiągnąć zwycięstwo.

Cześć Wielkiemu Bojownikowi P. P. S.! Cześć Bohaterowi Ludu, **Stefanowi Okrzei!**

Edward Zawadzki.

KRONIKA POLITYCZNA

UCZCZENIE PAMIĘCI OKRZEI.

Marszałek Senatu p. prof. Szymański złożył w dniu wczorajszym w Cytadeli na miejscu straceń wieniec z napisem na szarfach „Stefanowi Okrzei — Senat Rzeczypospolitej“.

TANIA WYCIECZKA NA P. W. K.

W dniach 15 — 18 sierpnia (4 dni, w tem 2 świąteczne), organizuje KRSK. „Start“ drugą wycieczkę na P. W. K. do Poznania.

Wyjazd 14-go, we środę, na noc, powrót 19-go zrana.

Koszt wycieczki łącznie z kolejami, noclegami, zwiedzeniem etc. wyniesie 45 zł., dla gości 49 zł.

Zapisy przyjmuje KRSK „Start“, ul. Warecka 7, II p. 7 — 9 wiecz.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

Co słychać na świecie?

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE POMIĘDZY LONDYNEM A BUENOS AIRES.

W poniedziałek będzie oddana do użytku publicznego obsługa telefoniczna pomiędzy Londynem a Buenos Aires. Początkowo obsługa będzie ograniczona do kilku godzin, od 5.30 po poł. do 9-ej wiecz. Opłata ma wynosić za pierwsze 3 minuty 6 funtów 9 szyl., a 2 funty 3 szyl. za każdą następną minutę. Za połączenie, które nie doszło do skutku nie będzie pobierana żadna opłata. Jest to najdłuższa angielska linja telefoniczna, chociaż czyniono już pomyślne próby połączenia z Australją, którą dzieli od Anglji 12.000 mil. Rozmowa Londynu z Nowym Jorkiem, odległym o 2800 mil kosztuje 9 funtów za 3 minuty. Rozmowa z Meksykiem, odległym o 5000 mil kosztuje 12 funtów.

GOSPODARCZE ZNACZENIE RADJA.

Według danych statystycznych, przemysł radjowy daje w Stanach Zjednoczonych utrzymanie 350.000 osób, które pobierają ogółem 400 milj. dol. stałego wynagrodzenia. Cyfry te jednak w chwili obecnej już nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż rozwój amerykańskiej radjofonji odbywa się w zawrotnem tempie.

WYDATKI TURYSTÓW AMERYKAŃSKICH.

„New York Times“ zamieszcza artykuł, w którym wyszczególnia sumy wydatkowane w poszczególnych krajach przez turystów amerykańskich. Na 1-em miejscu stoi Francja, gdzie w roku 1927 255.000 turystów wydało ogółem 190.000.000 dolarów. Turyści amerykańscy wydali w innych krajach europejskich następujące sumy: Austrja 2.700.000, Belgja 10 miljonów, Czechosłowacja 900.000, Danja 1.500.000, Niemcy 20 miljonów, Węgry 3 miljony Irlandja 8 milj., Włochy 31.250.000, Holandja 750.000, Norwegja 804.000, Polska 6 milj., Rosja 1.200.000, Hiszpanja 1.500.000, Szwecja 4 milj., Szwajcarja 15 milj., Anglja 40.788.000, Egipt 7 milj., Chiny 8.500.000, Japonja 7 miljonów.

SELEN CZUWA NAD BEZPIECZEŃSTWEM PASAŻERÓW KOLEJOWYCH.

Angielskie owarzystwo, „Great Western Railway“ wyposaża wszystkie brytyjskie linje kolejowe w urządzenia, mające na celu zapewnienie większego bezpieczeństwa podróżującym koleją. Urządzenia te polegają na zastosowaniu nowego wynalazku, zwanego „radjowizorem“, pozwalającego na zużytkowanie w kolejnictwie wrażliwości selenu na promienie świetlne. Radjowizor, umieszczony na lokomotywie reaguje na promień alarmowego sygnału przez automatyczne zahamowanie ruchu pociągu i jednoczesne ostrzeżenie maszynisty. W ten sposób rozpędzony ekspres, ważący tysiąc tonn, może być zatrzymany prawie natychmiast zapomocą tak subtelnego narzędzia, jak cienki promień światła.

Droga do... dyrektury...

W parę dni po procesie przed Trybunałem Stanu „pokrzywdzony“ przez „złośliwe partyjnictwo“ p. *Czechowicz* został powołany na stanowisko Dyrektora Banku Ziemiańskiego. Ze strony obszarników i ich banku nie była to polityczna jeno manifestacja przeciw Sejmowi, jak to prasa „sanacyjna“ próbowała przedstawić... Nominacja powyższa bowiem miała podkład wcale *realny, praktyczny*...

Przedewszystkiem Bank Ziemiański spłacił w tej formie p. *Czechowiczowi* duży *dług wdzięczności*, jaki *obszarnicy* zaciągnęli wobec b. Ministra Skarbu w czasie jego urzędowania. Powtóre łączą się z tą nominacją niewątpliwie i różne... *kalkulacje na przyszłość*...

Bo trzeba wiedzieć, że Bank Ziemiański, to kalkulator dobry... O jego zaletach można się coś nie coś dowiedzieć np. z protokułu posiedzenia Komitetu Kredytowego w Min. Skarbu za czasów p. *Grabskiego* (prot. numer 13 z 9.X 1925 r.), który to Komitet zajmował się rozpatrywaniem „kredytów sanacyjnych“ dla różnych instytucyj finansowych, z racji ówczesnego *załamania się złotego*...

Otóż na wspomnianem posiedzeniu, gdy przyszła pod obrady sprawa kredytów dla Banku Ziemiańskiego ówczesny Dyrektor Depart. Min. Skarbu p. *Kubala* przestrzegał przed zbytnim angażowaniem Skarbu na rzecz tego banku, gdyż może to narazić Skarb na straty... P. *Kubala* stwierdza, że *„rachunek Banku Ziemiańskiego jest niesolidny“*, gdyż jakkolwiek ze strony Rządu otrzymał on kredyt *4 mil. zł.*, mimo to próbuje *„zasugerować“* (!), iż otrzymał *o 2 miljony zł. mniej*, że zatem 2 miljony zł. jeszcze mu się rzekomo należą. Dalej powiada Dyrektor *Kubala*, że „ze strony kierowniczych sfer ziemiańskich, *odpowiedzialnych* za Bank *niema* należytej *troski* o losy Banku, *wszystko przerzuca się na Rząd*. Bank operuje faktycznie *pieniędzmi rządowemi*... Jedyny własny interes Banku to *operacje dolarowe (!!)* i *pożyczki, mające charakter lichwy (!)*“.

Z temi to swemi „cnotami“, uwiecznionemi w aktach urzędowych, przeszedł wspomniany bank w okres... „sanacji moralnej“.

Jak wiadomo, przed przewrotem, obszarnicy grupowali się pod sztandarami b. *„chjeny“* i zarówno oni sami, jak i ich instytucje („Koprolna“, Bank Ziem. i t. d.), cieszyli się wydatnem *finansowem poparciem przedmajowych rządów*...

Był to okres, którego *biegunowem przeciwieństwem* miała być właśnie ponoć... *„sanacja moralna“*...

To też ziemianie wraz ze wspomnianemi ekspozyturami swoich interesów do „nowego kursu“ potrafili w lot się dostosować: poprostu *porzucili „Chjenę“*, która nie przedstawiała już *żadnego* realnego *interesu*, przeszli gromadą do „pomajowego“ obozu „współpracy z Rządem“ i stali się jego filarami. Nie naprózno jeździł p. *Sławek*.

Kalkulacja była trafna. Zmiana „ideologji“ dała się niebawem odpowiednio „sfruktyfikować“.

Więc np. za urzędowania p. *Czechowicza* kupuje się za *skarbowe pieniądze* obligacje Banku Ziemiańskiego *za sumę 12 milj. zł.* po kursie „al pari“, na której to transakcji *skarb ponosi straty 6 milj. zł.*, przez Bank oczywiście zarobionych „na czysto“.

Jeszcze lepszy od Banku robi na *„sanacji moralnej“* interes druga obszarnicza instytucja, osławiona *„Koprolna“*, która za rządów *przedmajowych* „skubnęła“ Skarb Państwa na drobnostkę bo na... *40 milj. zł. gwarancji* za różne zagraniczne transakcje...

Ta „Koprolna“ otrzymuje za urzędowania p. *Czechowicza*, kredyt w wysokości *790.000 funt. szterl.* (przeszło 30 milj. zł.).

Jakie zaś otrzymała prezenty w postaci *bonifikaty procentów* tudzież *„przewalutowania“* kredytów *funtowych* na *złote* obiegowe i ile na tej „sanacji moralnej“ stracił Skarb państwa, o tem warto napisać osobno...

Interesującą będzie również wzmianka o *kredytach*, idących w *miljony*, czerpanych *ze skarbowych pieniędzy* przez wielkich ziemian (...i nawet książąt!...) w szeregu których są i nazwiska, niedawnych *bojowych sztandarowców „Chjeny“*...

Magiczny wpływ „sanacji moralnej“ sprawił, że na jej terenie, między dwiema przedtem *wrogiemi sobie stronami*, nastąpiła prawdziwie przyjacielska „wymiana interesów“...

Więc ziemianie, jak na szlachtę, przystało, umieli okazać p. *Czechowiczowi* zarówno swą wdzięczność jak i uznanie dla jego „państwowotwórczej“ pracy, na której „ludożercy“ sejmowi poznać się jakoś nie chcieli, i powołali p. *Czechowicza* na stanowisko Dyrektora swego banku z pensją *96.000 zł. rocznie!*

P. *Czechowicz* zatrzymał mandat poselski. I słusznie!.. Albowiem rolę swą Dyrektora banku, *korzystającego z subsydjów skarbowych*, potrafi on już pogodzić z posłannictwem *członka* sejmowego *klubu współpracy z Rządem „sanacji moralnej“!*...

Kcz.

PROLETARJAT WARSZAWSKI KU CZCI STEFANA OKRZEI

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. pod Dworcem Gdańskim zebrali się członkowie **Stowarzyszenia b. więźniów politycznych**, delegacje **Warszawskiej Organizacji P. P. S., Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.** i członkowie **Org. Mł. T. U. R.** i udali się pochodem ze sztandarami do Cytadeli, na miejsce straceń, celem uczczenia pamięci **Stefana Okrzei.** Tam, pod szubienicą, na której zginął **Okrzeja,** złożono szereg wieńców. Przemawiali tow. **Stanisława Woszczyńska,** ociemniały b. więzień polityczny, tow. **Retke,** który był członkiem organizacji bojowej P. P. S. i znał Stefana **Okrzeję** i tow. **Adamowicz** z dzielnicy praskiej.

Odśpiewano **„Czerwony Sztandar“, „Na Barykady“, „Międzynarodówkę“** i **„Hymn Młodzieży robotniczej“.**

Następnie uczestnicy uroczystości zwiedzili celę **Okrzei** w X pawilonie.

ŁANCUCH PRASOWY NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET“

Zofja Wardecka składa 5 zł.
Piotr Górski składa 5 zł.
Bogumił Hummel składa 5 zł. i wzywa **Władysławę Dziubińską, Jana Girtlera.**

Student Uniwersytetu Warszawskiego, pozostający w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, prosi czytelników „Robotnika“ o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do Administracji „Robotnika“ dla J. Z., w godzinach od 9 — 5 po poł.

PRZEGLĄD PRASY

Dni gorące...

Nareszcie lato dało znać o sobie. Dopiero w drugiej połowie lipca zrobiło się naprawdę ciepło i słonecznie.

Efekt na prasę był natychmiastowy. Leży przedemną plika gazet, szukam, czem zapełnić dzisiejszy „Przegląd prasy“, daję nura głębokiego na ostatnie nawet stronice — i nic prawie wyłowić nie mogę, godnego powtórzenia lub polemiki.

Czy warto np. zajmować się niezmiernie zawiłemi dociekaniami **„Głosu Prawdy“** na temat istoty demokracji nb. powtarzającemi się systematycznie na tem samem miejscu od kilku dni, — dociekaniami, mającemi służyć za osłonę gazową ataku rządowego na Kasy Chorych? Na poobiednią drzemkę niedzielną podam dla ciekawych próbkę tych rozważań:

> „Ale stwierdzamy że wiele swobód demokracji uległo wynaturzeniu i przerostowi tam, gdzie brak dojrzałości i umieru doprowadzać mógł ich użycie do absurdu. Mówimy o sferze wymagań i sferze rzeczywistości, o pracy rządzenia i prawie opozycji, o obowiązku zwalczania trudności i prawie do przyjemności biernego patrzenia, krytyki i nieróbstwa. Mówimy wreszcie o hasłach bez treści, o demagogji demokratycznej, o hasłach na godzinę wiecową, hasłach, które w życie nie były wprowadzone wtedy, gdy ich głosiciele mieli sposobność je realizować, a których realizacji domagają się teraz, gdy odpowiedzialność za nią daleką jest od nich“.

Zamiast powiedzieć poprostu i zrozumiale: dosyć tych wybranych przez ludność zarządów, Rad miejskich, parlamentów — komisarz rządzi, bo tak chcą ci, którzy są u władzy — karmi się czytelnika w tak upalne dni tak niestrawną lekturą.

Albo: **„Kurjer Poranny“**, rozmiłowany w grochu z kapustą, takiej nawarzył strawy, że najcierpliwszy nawet konsument długich artykułów wstępnych, zawsze mających pozory niezmiernie wielkiej uczoności i zawsze węszących intrygę i podstęp tam, gdzie sprawa jest jasna, jak dzień lipcowy — popędzi pod prysznic.

Ola Boga, ile to wrogów odrazu sprzysięgło się na nas: Blum, Waldemaras, Korfanty i Budienny, Niemcy, Sowiety, Międzynarodówka Socjalistyczna, Trzecia Międzynarodówka: a wszystko dlatego, że „Berliner Tageblatt“ pochwalił Korfantego, a skrytykował wojewodę Grażyńskiego. Możeby tak autor tego artykułu, człowiek, który aż tak skomplikowaną zwęszył intrygę i udaremnił zamach niemiecko-sowiecko - litewsko - francusko - angielsko - Korfantowy, wyruszył w te pędy do Mukdenu czy Charbinu, aby na miejscu zdybać intryganta, który te tam chińsko - sowieckie wywołuje zamieszki, wskazał tego szkodnika odpowiednim władzom i opowiedział o tem „Kurjerowi Porannemu“.

Tak mnie zmógł ten artykuł w „Kurjerze Porannym“, że zaniechałem dalszej lektury gazet. Na dziś ten „Przegląd Prasy“ będzie krótszy.

S.

WYMARSZ WĘDROWNEGO OBOZU CZERWONEGO HARCERSTWA

Dn. 19 b. m. w piątek wieczorem wyruszył z Warszawy obóz wędrowny Czerwonego Harcerstwa, urządzony staraniem Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.

Jest to drugi tego rodzaju obóz. Pierwszy odbył się w sierpniu r. z.

Obóz liczy 17 uczestników z poszczególnych Hufców na terenie Polski. Kierują ttow. **E. Lenarczyk i K. Wojciechowski** z Warszawy.

Obóz przebywa następujący szlak: **Warszawa — Kraków — Wrólicuły — Ojców — Olkusz — Ogrodziniec — Ząbkowice — Dąbrowa Górnicza — Będzin — Czeladź — Sosnowiec — Katowice — Królewska Huta — Warszawa.**

Długość trasy marszowej wynosi 180 kilometrów.

Obóz będzie trwał do 5 sierpnia r. b.

Jak wędrowny obóz zeszłoroczny, tak wędrowny obóz tegoroczny przyczyni się znacznie do popularyzacji organizacji najmłodszego pokolenia robotniczego wśród klasy pracującej Małopolski zachodniej i Zagłębia.

Życzymy wszystkim uczestnikom, ażeby ich trudy przyniosły jaknajwiększą korzyść propagandzie Czerwonego Harcerstwa.

OBÓZ WYPOCZYNKOWY ORG. MŁ. T. U. R.

Dekada III żeńska.

Zbiórka uczestniczek na dworcu Wileńskim w niedzielę, 21 b. m. o godz. 6 m. 30 rano, punktualnie. Odjazd o godz. 7-ej.

„Dom“ — „Osiedle“ — „Mieszkanie“

Ukazał się Nr 1 kwartalnika **„Dom“**, redagowanego przez Szczęsnego **Rutkowskiego,** Nr. 1 kwartalnika **„Osiedle“**, redagowanego przez Józefa **Jankowskiego** i Nr 1 kwartalnika **„Mieszkanie“**, redagowanego przez Teodora **Toeplitza.** Trzy zeszyty formatu dużej ósemki, drukowane na dobrym papierze, z licznemi starannie wykonanemi fotografjami, rysunkami i planami.

W Nrze 1 pierwszego z tych wydawnictw znajdujemy program następujący: „**Mieszkanie** własne, celowo urządzone, to podstawa powodzenia życiowego, wzmożenie wydajności pracy, zdrowie, wygoda i spokój.

Dom własny — to tego mieszkania absolutne władztwo, to najlepsze zabezpieczenie przyszłości dzieci.

Osiedle umiejętnie rozplanowane — to domu tego piękne, higjeniczne i planowe otoczenie.

Dom, osiedle, mieszkanie, a więc problemat budownictwa — problemat urbanistyki, problemat wnętrza — są to żywotne kwestje, które w dobie ogólnego wzrostu potrzeb, coraz to nowych i skuteczniejszych sposobów ich zaspokojenia, poruszają do głębi każdego.

Nie jest dobrze ze sprawą mieszkaniową w Polsce.

Kredyty rządowe, zamiast zaspokoić głód mieszkaniowy, rozłaża się na imprezy źle pomyślane, na „koszta administracyjne“, na zgoła luksusowe budowle.

W okolicach miast dzika spekulacja terenami: różni spryciarze mirażem własnego domku zwodzą szerokie masy inteligencji i mieszczaństwa, za łokieć bagienek i wydmuchów wyłudzają ciężko zapracowane oszczędności.

W miasteczkach i wsiach drobni kupcy, włościanie rujnują się na tandetne pałacyki na pokraczne dworki, wznoszone przez majsterków nieuków.

Wszędzie, w całem budownictwie — nieuctwo, partactwo, marnotrawstwo.

Przystępujemy do wydawania kwartalników **„Dom“, „Osiedle“, „Mieszkanie“**, aby pokazać, jak należy **budować, urządzać i meblować mieszkanie, planować i zagospodarowywać osiedle.** Będziemy publikować artykuły, plany, projekty najlepszych polskich i zagranicznych architektów, inżynierów, higjenistów, będziemy informować o najnowszych doświadczeniach, o nowych materjałach budowlanych, systemach instalacji, maszynach pomocniczych.

W **„Domu“, „Osiedlu“, „Mieszkaniu“**, wszyscy, pragnący zdobyć **własne mieszkanie, pobudować własny domek, mieszkać w miłem otoczeniu, wygodnie i estetycznie urządzić swoje wnętrze,** znajdą skarb praktycznych wiadomości. Wszelkie zagadnienia współczesnego budownictwa omawiane będą wszechstronnie, zwięźle i jasno.

Prenumerata nadzwyczaj dostępna — poszczególnego kwartalnika 6 złotych rocznie; wszystkich trzech łącznie — 15 złotych.

Każdy z dotychczasowych zeszytów **„Domu“, „Osiedla“** lub **„Mieszkania“** urzeczywistnia jakiś punkt tego programu. W każdym zeszycie znajdujemy fotografje, plany i wzory małych, tanich mieszkań i domków; wyłożone w jasnej, zwięzłej i przystępnej formie wskazówki, jak urządzić sobie mieszkanie, jak ozdobić je zielenią, jak urządzić celowo i praktycznie kuchnię, jak zabudować działkę podmiejską i założyć ogródek, jak wykorzystać niezabudowane części parceli; informacje o sposobach zwalczania głodu mieszkaniowego za granicą, o nowych materjałach budowlanych i nowych metodach budowania, o planach osiedli podmiejskich, o miastach - ogrodach itd.

Teodor **Toeplitz** podnosi znaczenie budownictwa społecznego; omawia przygotowanie terenów pod kolonizację podmiejską, przeprowadza paralelę między osiedlem, zbudowanem dla robotników, zatrudnionych przy budowie piramid egipskich, a barakami dla robotników, zajętych przy budowie nowego portu w Gdyni, paralelę wypadającą mocno na niekorzyść tych ostatnich. Stanisław **Tołwiński** rozstrząsa sprawę komornego w budżecie robotniczym.

Szczęsny **Rutkowski** opowiada w sposób interesujący o budownictwie mieszkalnem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej: o domkach katalogowych, o domkach budowanych masowo, o domkach, produkowanych fabrycznie. Zazdrość człowieka bierze, gdy czyta, jak tam, w tej Ameryce, wszystko jest ułatwione... „Wielkie przedsiębiorstwa budowlano-handlowe wyrabiają składane domy drewniane. Ogłaszają się, rozsyłają projekty, katalogi. Właściciel działki gruntu pisze zapotrzebowanie. Na drugi dzień rano na miejsce budowy zajeżdża samochód ciężarowy, załadowany porządnie opakowanemi i ponumerowanemi płatami ścian i dachów, deskami i krokwiami, oknami, drzwiami itd. Majstrowie firmy, ewentualnie sam właściciel, składają te części. Do wieczora dom jest wykończony“.

Przez wszystkie niemal artykuły **„Domu“, „Osiedla“** i **„Mieszkania“** przewija się myśl, jak mi się zdaje, niezmiernie zdrowa: mianowicie myśl, że w sprawach mieszkaniowych i budowlanych wyrządziły u nas szkody nieobliczalne dyletantyzm i partactwo; że za granicą w sprawach tych zdobyto spory zasób wiedzy i doświadczenia i że, zamiast te doświadczenia lekceważyć lub ignorować, należy przeciwnie w najszerszym zakresie z nich korzystać.

Wydawnictwo zasługuje ze wszech miar na czytanie, abonowanie i rozpowszechnianie. **Mieczysław Wallis.**

TELEGRAMY

DEBATA NAD USTAWĄ O REFORMIE ADMINISTRACJI W RUMUNJI

RUMUNJA A WĘGIERSKIE PRÓBY REWIZJONIZMU

Bukareszt, 20 lipca. (PAT). W czasie dyskusji nad ustawą o administracji zabrał głos min. Spraw Wewn. Vaida Voeved. Minister zaznaczył, że ustawa, atakowana jest przez liberałów jako antynarodowa, przez mniejszości etniczne zaś jako zbyt szowinistyczna. Podstawą ustawy jest decentralizacja, w wyniku której wioski i powiaty winny rozpocząć samodzielne życie. Z kolei minister zwalczał stanowisko, zajęte przez partję liberalną i przez Węgrów. Minister zaznaczył, że od lat 10-ciu partja węgierska zawarła pakty z antydemokratycznemi partjami Bratianu i Averescu, nie domagając się nigdy autonomji dla mniejszości węgierskiej. Dlaczego obecnie domagają się oni autonomji? Nie ujawniliśmy nigdy — zaznaczył minister — nienawiści względem tych, którzy nas uprzednio uciskali; przeciwnie, przyznaliśmy im prawa takie same, jakie posiadają obywatele rumuńscy. Mylą się jednak Węgrzy, jeżeli opierają swoje szalone marzenia na sporach, istniejących między naszemi partjami, — mówił minister. Gdy chodzi o obronę całości kraju, wówczas niema narodowej partji chłopskiej, liberałów, lub zwolenników Averescu—są tylko Rumuni. Na próby rewizjonizmu, propagowanego przez Budapeszt odpowiadamy krótko: nie! nigdy!

Jutro rozpoczyna się głosowanie nad poszczególnemi paragrafami ustawy o administracji.

Z OBRAD FRANCUSKIEJ IZBY DEPUTOWANYCH NAD RATYFIKACJĄ

Paryż, 20 lipca. (PAT). W dalszym ciągu posiedzenia Izba odrzuciła 301 głosami przeciwko 257 wniosek o odroczenie dyskusji nad projektem rezolucji deputowanego Deligne, upoważniającej rząd do ratyfikowania układu i wyrażającej zastrzeżenia niezależnie od tekstu ratyfikacji. Wniosek o odrzucenie zgłoszony był przez komisję finansową Izby.

PRZEDSTAWICIEL IRLANDJI W BERLINIE

Berlin, 20 lipca. (PAT). „Vossische Ztg." donosi, że urząd spraw zagranicznych wolnego państwa Irlandzkiego zamianował swym przedstawicielem dyplomatycznym w Berlinie prof. A. D. Binchy, słynącego jako autorytet na polu prawa. Prof. Binchy już w r. 1926 był członkiem delegacji irlandzkiej w Genewie.

ZATARG SOWIECKO-CHINSKI

STAN WOJENNY W CHARBINIE

Moskwa, 20 lipca. (PAT). Japońska agencja prasowa Simbuo Renho donosi, że w Charbinie został ogłoszony stan wojenny. Życie publiczne zamarło. Do Charbinu, według tychże źródeł przybyć miał dawny prezes kolei wschodnio-chińskiej, carski generał Chorwat.

POJEDNAWCZOŚĆ CHIN

Berlin, 20 lipca. (PAT). „Berliner Tageblatt" ogłasza komunikat poselstwa chińskiego, stwierdzający, iż Chiny gotowe są zgodzić się na propozycje Sowietów, dotyczące zwołania konferencji oraz uwolnienia agentów sowieckich, winnych uprawiania propagandy oraz naruszenia postanowiań traktatów, istniejących pomiędzy Chinami i Rosją.

CHINY PAMIĘTAJĄ O PODPISIE POD PAKTEM KELLOGA

Nowy-York, 20 lipca. (PAT). Według doniesień z Szanghaju, min. Spraw Zagranicznych Wang oświadczył, iż Chiny nie zapomniały o tem, że podpisały pakt Kellogga. Wszelka jednak akcja ze strony Sowietów skierowania wojsk do Mandżurji uznana zostanie przez naród i przez rząd chiński jako akt wojenny.

PIERWSZE STARCIE GRANICZNE

WIEDEŃ, 21 lipca (PAT.). Wedle doniesień „United Press" z Charbina, dość miało na granicy Mandżurji pomiędzy wojskami chińskiemi a sowieckiemi do pierwszego starcia: Wczoraj po południu zaatakowały wojska armji czerwonej straż graniczną chińską, składającą się z żołnierzy chińskich oraz białogwardzistów w pobliżu Pogranicznaja. Przyszło do walki kawaleryjskiej, w której wzięła również udział artylerja. Po krótkiej walce wojska cofnęły się na swoje terytorja.

WIELKIE MOCARSTWA WOBEC ZATARGU

Berlin, 20 lipca. (PAT.). „Vossische Ztg." **w depeszy swego korespondenta londyńskiego donosi, iż w tamtejszych kołach dplomatycznych potwierdzają wiadomość o dojściu do porozumienia między rządami Anglji, Francji, Japonji i Ameryki w sprawie podjęcia równoczesnej interwencji w konflikcie rosyjsko - chińskim. Interwencja ta ma iść równolegle w dwuch kierunkach. Sekretarz stanu Stimson przyjął na siebie obowiązek zwrócenia się do Rosji i Chin z upomnieniem, iż w myśl poglądów 4-ch wspomnianych mocarstw, nie mają one prawa do rozstrzygania konfliktu w sprawie kolei wschodnio - chińskiej w drodze orężnej. Ze strony Ameryki wskazują na to, że obecny konflikt sowiecko - chiński, mający charakter przedewszystkiem techniczny i gospodarczy, nadaje się doskonale do polubownego rozstrzygnięcia, ponieważ nie narusza on ani honoru narodowego, ani żywotnych interesów obu krajów. Sekretarz stanu Stimson zobowiązał się poprzeć ewentualne propozycje rozjemcze ze strony sowieckiej u rządu chińskiego. Minister Briand w porozumieniu z sekretarzem Stimsonem zobowiązał się zakomunikować ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu stanowisko amerykańskiego urzędu spraw zagranicznych.**

Zaostrzenie zatargu

W ŁÓDZKIM BANKU DEPOZYTOWYM

Strajk w Łódzkim Banku Depozytowym, zaostrzył się w dalszym ciągu. Na zwołanej w piątek 19 b. m. konferencji w Inspektoracie Pracy dyrekcja przedłożyła warunki, które niemal nie różnią się od dotychczasowego wynagrodzenia, które było przyczyną wybuchu strajku. Należy podkreślić, że **dyrekcja odmówiła nawet wysłuchania kontrpropozycji pracowniczych.** Takie stanowisko dyrekcji Ł. B. D. uniemożliwia wszelkie porozumienie.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

STANISŁAWOW

WRZENIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH*)

W związku ze stosowaną na terenie tutejszej Dyrekcji Kolejowej redukcją dni pracy w dziale drogowym — (o czem już swego czasu pisaliśmy)—Zarząd Okręgowy Z. Z. K. w Stanisławowie udał się z interwencją do Prezesa dyrekcji p. Wiktora, przedkładając obszerny memorjał. **P. Wiktor jednak przedłożony memorjał odrzucił i prezydjum Zarządu Okręgowego nie przyjął.** Ażeby czytelnikom dać możność przekonania się czy memorjał ten zawiera jakiekolwiek znamiona „występku" — przytaczamy go prawie w całości, zauważając od siebie, że nie mógł być przyjęty i uwzględniony przez p. Prezesa li tylko z tego powodu, **iż zawiera w sobie niezachwiane dowody i argumenta, kórych odeprzeć niczem nie można!**

MEMORJAŁ

Do Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie.

Ze wszystkich prawie odcinków drogowych tutejszego okręgu dyrekcyjnego napływają do nas masowe skargi ze strony robotników działu drogowego na stosowaną od połowy m-ca czerwca b. r. redukcję dni pracy, która, co ważniejsze, nie jest sprawiedliwie i rzeczowo przeprowadzaną.

Wnosząc niniejszy memorjał do rozpatrzenia Prezydjum D. K. P., oczekujemy niezwłocznego zbadania tej, tak nad wyraz drażliwej sprawy i wydania stanowczych w tym kierunku zarządzeń, któreby uniemożliwiły poszczególnym organom wykonawczym stosowanie swych sprzecznych z istniejącemi zarządzeniami i interesami kolei — lokalnych zarządzeń.

By niniejsze wystąpienie poprzeć należytemi motywami, przedstawiamy kilka faktów, w związku z wprowadzoną redukcją dni pracy:

I. W Sekcji U. K. II Tarnopol, w Potutorach i Berezowicy Ostrów, została wprowadzona ogólna redukcja dni pracy, jednak stosuje się ją tylko do pracowników stałodziennych, którzy nie pracują nawet po 14 dni w miesiącu, natomiast stałe zatrudnia się robotników czasowych. Również w Potutorach zatrudnia się każdej soboty wszystkich robotników przez 7 — 8 godzin, zamiast przez 6. Tamże dróżnicy obchodowi nie mają zupełnie wolnych niedziel, jedynie Zarząd Sekcji—we własnym zakresie — udziela im 3 godzin wolnego czasu i to w jedną niedzielę w miesiącu.

II. Sekcja U. K. w Buczaczu wprowadziła również ciekawą metodę: o ile w którym tygodniu przypadnie święto, to wówczas zmusza się wszystkich pracowników do pracowania w soboty przez 8 godzin, nie uznając wcale angielskiej soboty.

III. W Sekcji U. K. III Lwów na odcinku Borynicze — Chodorów nie uznaje się też wcale angielskich sobót, polecając pracować zatrudnionym robotnikom każdej soboty po 8 godzin.

IV. W Sekcji U. K. Halicz w Bukaczowcach od dnia 26.VI b. r. robotnicy stałodzienni wcale nie pracują, natomiast bez przerwy zatrudnia się robotników czasowych. Gdy krzywdzeni robotnicy stali zgłaszali się po pracę do zawiadowcy odcinka drog., p. Horoszka, tenże wszystkich stałodzienrych a to: Kancera Mikołaja, Swacieja Michała, Dranutę Teodora, Boryśkiewicza Stefana, Chęcia Bronisława, Kremera Juljana, Błoniarza Jędrzeja, i Hawryluka Daniela, odesłał dnia 1.VII b. r. do lekarza rejonowego w Haliczu, celem poddania ich badaniu lekarskiemu. Lekarz, zdziwiony tem, nie chciał wymienionych badać, opierając się na tem, że ci wcale się nie zgłaszali do niego jako chorzy, a tem samem — jego zdaniem — są zupełnie zdrowi i zdatni do wykonywania swych czynności.

Przytaczając powyższe fakty, konstatujemy, że wynikają one z samowoli poszczególnych zawiadowców odcinków drogowych. Ufamy, że D. K. P. skłonną będzie powyższe bezprawie usunąć, pociągając winnych do odpowiedzialności i zabraniając stosowania powyższych niewłaściwości.

Dziś, w okresie tak ciężkiego położenia ekonomicznego, w jakiem kraj nasz się znajduje, uniemożliwianie najbiedniejszym robotnikom zarobku, niezbędnie potrzebnego do utrzymania ich rodzin — jest wprost nieludzkim czynem, a o ile stosowane jest przez złośliwość i lekkomyślność pewnych jednostek—nosi cechy pospolitej zbrodni społecznej. **Wszak nikomu nie wolno z uczciwych obywateli Państwa czynić jego wrogów!**

Przedstawiając Prezydjum D. K. P. powyższą sprawę, -- popartą rozpaczą, nędzą i łzami dzieci robotników, prosimy uprzejmie o zarządzenie:

1. aby równomiernie stosowano redukcję dni pracy — o ile ta okaże się konieczną — zarówno względem stałodziennych robotników jak i względem czasowych (przejściowych);

2. aby uznawano ustawę o czasie pracy na kolejach odnośnie sobót angielskich;

3. aby przeprowadzono dochodzenia przeciwko tym ludziom, którzy przez samowolne stosowanie, bez wiedzy władz dyrekcyjnych, swoich zarządzeń wywołali wielkie oburzenie między pracownikami drogowymi i narazili na szwank dobre imię kolejnictwa polskiego.

O wydaniu odnośnego zarządzenia w tym kierunku, prosimy uprzejmie zawiadomić nas pisemnie".

I takiego memorjału nie raczył przyjąć prezes Dyrekcji, p. Wiktor!

*) Korespondencję te zamieszczamy z pewnem opóźnieniem, z powodu nawału materjału.

JASŁO

ZDERZENIE AUTOBUSU Z WOZEM

Onegdaj nastąpiło zderzenie się autobusu z wozem niejakiego Piotra Wójcika z Kołaczy, na gościńcu Brzostek - Jasło, koło gminy Kleci. W czasie zderzenia autobus uderzył z taką siłą o drzewo przydrożne, że wywrócił się, doznając poważnego uszkodzenia. 6 osób jadących odniosło ciężkie obrażenia. Wóz został strzaskany, a koń zabity na miejscu.

BYDGOSZCZ

WYPADEK KOLEJOWY

Dnia 10 b. m., o godz. 15.19, na szlaku kolejowym Bydgoszcz-Toruń wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie — jeden z wagonów pociągu tranzytowego, zdążającego z Berlina do Iławy, w miejscu, gdzie szosa Bydgoszcz-Toruń przecina tor kolejowy, na którym znajdowały się nowe podkłady kolejowe, oderwał się od reszty pociągu, wyskakując z szyn i pozostając na nasypie. Następne 3 wagony, które również uległy wykolejeniu pociąg ciągnął około 400 mtr. po nasypie, zanim go zatrzymano. W wypadku tym żaden z pasażerów nie odniósł szwanku.

LUBLIN

PRZECIWKO HARRIMANOWI

(A. W). Dnia 19 b. m. odbyła się w wojewódzkim urzędzie konferencja, na której rozpatrywano, czy opłaci się powierzyć firmie Harriman i Syn w Nowym Jorku eksploatację elektryfikacyjną na terenie woj. lubelskiego. Przewodniczył wojewoda krakowski Kwaśniewski. Firmę Harriman reprezentował inż. Czaplicki i adw. Tempel. **Wszyscy przedłożyli noty pisemne przeciwko ofercie Harrimana i wystąpili z ostrą krytyką projektu koncesji.** Przedstawiciele Harrimana starali się odeprzeć te zarzuty, twierdząc że koncesja bynajmniej nie godzi w interesy krajowych elektrowni. Następna konferencja w sprawie koncesji Harrimana odbędzie się we Lwowie.

BIAŁOWIEŻA

KLERYKALNY TEROR

Sławny nietyle z kapłaństwa, ile z wystąpień politycznych ks. Dowgniłło Józef w Białowieży, podczas pogrzebu robotniczego w ub. tygodniu, **zagroził rodzinie zmarłego i przedstawicielom miejscowego Komitetu P. P. S. że jeżeli chać jeden ze sztandarów organizacji robotniczych będzie niesiony w kondukcie żałobnym — to on odmówi ostatniej posługi zmarłemu!**

Przez wzgląd na rodzinę zmarłego zgodziliśmy się tym razem na to, by nie nieść sztandaru.

Zaznaczyć należy, że w kościele, szkole i przy każdej okazji ks. Dowgniłło socjalistów wyzywa od „bandytów", „bolszewików", a odsłonięcie sztandaru Zw. Zaw. Rob. Drzewnych bezcześcił, nazywając sztandar — „szmatą djabelską". **Robotnicy nie zapomną mu tego!**

CZECHOWICE

POLICJA A NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY

Donieśliśmy wczoraj o wypadku, jakiemu ulegli dwaj towarzysze: **Stachnik Jan i Lutak Franciszek,** przy pracy w kopalni „Silesia" w Czechowicach, na Śląsku Cieszyńskim. Winę w obu wypodkach ponoszą: obwodowy inspektor pracy **Dr. Bartonec** z Bielska za brak nadzoru nad ochroną pracy i higjeny, jak również władze górnicze, które, w myśl obowiązujących przepisów, powołane są do nadzoru nad bezpieczeństwem pracy.

Dość ciekawe stanowisko zajęły organy policji państwowej Nie wolno nam pominąć milczeniem faktu, że policja nie postąpiła w myśl obowiązujących ją rozporządzeń, według których **„jeżeli skutkiem wypadku przy pracy nastąpi śmierć lub ciężkie uszkodzenia ciała (w tym wypadku to drugie) policja państwowa przeprowadza dochodzenie i zawiadamia niezwłocznie telefonicznie lub pisemnie inspektora pracy, podając okoliczności wypadku.**

Upłynęło kilka dni od wypadku, a policja nietylko że nie powiadomiła inspektora pracy, ale żadnych w tej sprawie nie przeprowadziła dochodzeń.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

REDUKCJE W FABRYCE HANTKEGO

Od 11 b. m. w fabryce Hantkego, przy ul. Srebrnej nastąpiła dalsza redukcja pracy. **Mianowicie, wydział mechaniczny i remontownia pracują już tylko pół tygodnia (3 dni), z powodu braku zamówień.**

Fabryka produkuje przeważnie na zamówienie kolei państwowych.

PRZECIW REPRESJOM POLITYCZNYM MAGISTRATU WOBEC ROBOTNIKÓW MIEJSKICH

Wczoraj w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7 odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie pracowników Zakładów Oczyszczania miasta. Przemawiali tow. **Wysocki,** tow. **Baryka** i tow. dr. **Haupa.** Zebranie zakończono odśpiewaniem **„Czerwonego Sztandaru".**

Pracownicy Zakładów Oczyszczania miasta powzięli w wyniku obrad następującą

REZOLUCJĘ

1) Zebrani wyrażają kategoryczny protest przeciwko represjom i terorowi politycznemu stosowanym przez członków Magistratu — przeciw robotnikom miejskim zorganizowanym w klasowym Związku.

2) Zebrani wyrażają głębokie oburzenie z powodu metod stosowanych przez wiceprezydenta Szpotańskiego niedopuszczania do pracy wbrew uchwale Magistratu, dawnych pracowników miejskich.

3) Zebrani protestują przeciw przyjmowaniu do pracy li tylko protegowanych pałkarzy z „Frakcji Rewolucyjnej" posyłanych nie tyle do pracy, ile do siania zamętu i nienawiści wśród pracowników.

4) Zebrani protestują przeciw zamachowi p. Szpotańskiego na wolność zrzeszenia się pracowników przez zakaz zbierania wkładek związkowych.

Wobec takich dzikich oznak nienawiści p. Szpotańskiego do zorganizowanych robotników i wytwarzania walki partyjno - politycznej, zebrani oświadczają, że nie ulękną się nikczemnych aktów teroru i represji politycznych, oraz gróźb lub judaszowskich obietnic pachołków p. Szpotańskiego i innych, i walczyć będą przy pomocy swej organizacji zawodowej o byt materjalny i swe prawa zdobyte długoletnią walką, a które obecny Magistrat systematycznie pogarsza, posługując się nawet środkami nie licującemi z godnością ludzi kulturalnych.

Zebrani pracownicy domagają się równocześnie:

1) Utrzymania ustawowego czasu pracy w Z. O. M.

2) Udzielanie pracownikom urlopów według obowiązujących ustaw i przepisów, gdyż do chwili obecnej urlopy są prawie wstrzymane.

3) Przyznania wszystkim pracownikom Z. O. M. etatów i stąd wypływających uprawnień.

4) Wypłacenie 50% dodatku wyrównawczego wobec nieogłoszenia wskaźnika drożyźnianego i obniżenia stopy życiowej.

Zebrani wyrażają zaufanie Zarządowi Związku i wzywają tenże a także wszystkich pracowników do energicznej walki w celu zrealizowania powyższych postulatów i przeciw stosowanym przez Magistrat represjom politycznym.

Z ZYCIA PARTJI

KOMUNIKAT.

Staraniem Dzielnicy P. P. S. „Praga" w niedzielę, dn. 21 lipca o godz. 10.30 rano w sali Kina „Hel" na Pradze, przy ul. Zamojskiego 20, odbędzie się uroczysta Akademja ku czci Stefana Okrzei w 24 rocznicę Jego zgonu na stokach Cytadeli warszawskiej. Wzywamy wszystkie Komitety Dzielnicowe i Zarządy Kół P. P. S. aby ze sztandarami stawiły się w komplecie, celem oddania hołdu Bohaterowi.

Sekretarjat Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PONIEDZIAŁEK, 22 b. m.

Koło Annopol P. P. S. O godz. 7 w. w lokalu tow. Krasińskiego, bud. 6 Annopol, odbędzie się posiedzenie Prezydjum Koła.

Koło Pracowników Miejskich. O godz. 7 w. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Awiata P. P. S. O godz. 4.30 po poł. w lokalu Dzielnicy Mokotowskiej, Chocimska 23, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

WTOREK, 23 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 7 w. w lokalu Dzielnicy Żytomierskiej 9, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

MŁODZIEŻ

WEZWANIE.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży zwraca się do wszystkich towarzyszy, którzy dokonywali zdjęć na Zlocie wiedeńskim z prośbą o jaknajszybsze ich nadsyłanie pod adresem Komisji Centralnej Organizacji Młodzieży T. U. R. za zwrotem kosztów po 3 egzemplarze każdego udanego zdjęcia.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż Towarzyszki i Towarzysze, pragnący nabyć zdjęcie polskiej grupy w Wiedniu, winni przesłać zamówienia do Kom. Centr., wpłacając jednocześnie na konto Kom. Centr. w P. K. O. Nr. 17.333 1 złoty za każdą odbitkę.

Z. N. M. S.

Poczynając od przyszłego tygodnia wakacyjne dyżury agend Zarządu Środ. Warszawskiego Z. N. M. S., będą się odbywały aż do odwołania w środy — godz. 19—20, zamiast w poniedziałki. Pierwsze środowe urzędowanie wypada 24 lipca — w lokalu przy ul. Długiej 19. Podczas dyżurów czynna będzie również i Bibljoteka Środowiskowa im. Stefana Dąbkowskiego. W sprawach niecierpiących zwłoki należy porozumiewać się z tow. Chorzewskim telefonicznie — nr. tel. 34-23.

Sekretarjat Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa czynny w poniedziałki i środy od 6 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Górą kawalerski stan" i „Zemsta Mulata".

Capitol: „Zwycięstwo miłości" z Miss Polonją i Krukowskim.

Casino: „Prawo i bezprawie" z Billie Dove i „Hipek i Lopek się zenią".

Colesseum: „Variete" z Emilem Janingsem.

Filharmonja: „Przystań miłości" i „Szczerozłoty wąwóz".

Miejski: „Walka o złoty róg" z Marcelą Albani.

Palace: „Noc u Maksyma".

Pan: „Zwycięstwo miłości" z Miss Polonią Krukowskim.

Quo Vadis: „Pragnę twoją być...".

Rococo. „Moulin Rouge" — Duponta, z Olgą Czechową.

Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.

Splendid: „Niedorostek" z Haroldem Lloydem i „Artystki bez szminki".

Światowid: „Wojna kobiet" z Florence Vidor".

Tęcza (Przejazd 9): „W sidłach życia" z Lyą de Putti.

Wodewil: „Krzyk serca".

Bajka (Żelazna 61): „Sportowiec z miłości".

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbusek" czyli „Noc trwogi".

Hollywood (Hoża 26): „Zaginiona żona".

Kometa (Chłodna 49): „Żony szalone".

Mewa: (Hoża 38) „Wino miłości".

Praga (Targowa 71): „Kiedy mężczyźni szaleją".

Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.

Tombola (Marszałkowska 34): „Jarmak miłości" i „Ręce do góry".

Trianon: (Sienkiewicza 8) „Anna Karenina".

Uciecha (Złota 72): „Ojcze".

Wisła (Tamka 36): „Rajski Ogród".

POKWITOWANIE.

DLA ROBOTNIKÓW Z PRZĘDZALNI „WOLA".

Od robotników fabryki Hantkiego przy ul. Srebrnej — zł. 149.

SKOK DO WISŁY

Z mostu kolejowego od strony Pragi skoczyła do Wisły kobieta niewiadomego nazwiska, która wkrótce utonęła. Pomimo kilkogodzinnych poszukiwań przez policję komisarjatu rzecznego, zwłok tajemniczej denatki nie odnaleziono.

TRUP W BŁOCIE

W krzakach na błocie, w rejonie gajówki Suchenicze, (gm. Zaostrowicze, pow. Nieświeski) znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, który, jak wykazała sekcja sądowolekarska, leżał mniej więcej rok. Denata zamordowano przez zadanie rany w głowę. Denat ubrany był w koszulę płócienną, wyrobu wiejskiego, kołnierz i gors wyszywany w czerwone kwiatki, guziki szklane niebieskie. Ubranie denata zabezpieczono na posterunku P. P. w Zaostrowiczach, dokąd mogą zgłaszać się zainteresowane osoby.

KRADZIEŻ W KOSCIELE NA KOSZYKACH

Nocy ubiegłej dokonano kradzieży w kościele św. Barbary, Piotra i Pawła na Koszykach.

Gdy o godz. 5 m. 30 kościelny Apolinary Nowakowski otworzył boczne drzwi i — zgodnie z przepisami, obszedł wewnątrz świątynię, stwierdził ślady gospodarki złodziei przy ołtarzu Matki Boskiej. Umieszczone na ścianie z obu stron ołtarza gablotki były otwarte.

Z przeprowadzonego, pierwiastkowego dochodzenia okazuje się, że złodziej miał wielce ułatwioną pracę. Z powodu remontowania bocznego ołtarza, ustawiono wewnątrz świątyni rusztowanie, oraz wyjęto w górnem oknie, na wysokości 2-go piętra, kilka szybek. Złodziejaszek wdrapał się z lewej strony kościoła po piorunochronie, który co pewną odległość umocowany jest na hakach wbitych w mur. Następnie przez wybitą szybę wszedł do kościoła i po rusztowaniu opuścił się na dół. Oprócz zrabowanych w niewielkiej ilości i małej wartości wotów (cenniejsze są przechowywane w bezpiecznem miejscu), złodziej skradł z trzech rozbitych drewnianych skarbonek również niewielką sumę gotówki. Po dokonaniu kradzieży umknął tą samą drogą.

11 OFIAR WYPADKOW SAMOCHODOWYCH

W ciągu doby ubiegłej ofiarą orgji samochodowych padło w Warszawie 11 osób. Są to: 8-letni Josek Rapaport (Leszno 36) rany tłuczone głowy; 13-letnia Krystyna Pietrasówna (Krak-Przedm. 17) potłuczenie prawego boku i ramienia; 9-letni Wacław Grzywacz (pl. Parysowski 7) złamanie lewego uda; 35-letni Dawid Grzywacz (Fabryczna 7) potłuczenie prawego podudzia; 52-letni Abram Bleiwas (Miła 15) potłuczenie lewego boku; 14-letni Stefan Luty (Okopowa 59) potłuczenie czoła i dłoni; 35-letni Aleksander Nałęcz (Chmielna 84) potłuczenie nóg i brzucha; 35-letni Adam Latosiński (pl. Kazimierza Wielkiego 11) potłuczenie rąk i nóg; 25-letni Aleksander Żukowski (Nowolipie 50) potłuczenie ręki, 20-letni Stefan Słopczyński (Nowolipie 58) rana cięto-tłuczona nosa i 16-letni Mieczysław Sadowski (Krochmalna 31) ogólne potłuczenie i rana cięta palca.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Piekarskiej 7 spadł z rusztowania z wysokości 1-go piętra 26-letni Józef Kozelin, mularz (Chełmska 11/13, Pelcowizna). Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził u Kozelina potłuczenie głowy i twarzy.

SMIERĆ OD ZATRUCIA ALKOHOLEM

Przy ul. ks. Skorupki 12, po wypiciu większej ilości alkoholu, zachorował z objawami zatrucia 58-letni Roch Sznajder (dozorca tegoż domu). Lekarz Pogotowia, mimo usilnych zabiegów, nie zdołał przywrócić Sznajdra do życia. Przyczyna śmierci — zatrucie alkoholem.

ZDERZENIE TRAMWAJOW

Wczoraj rano przy zbiegu ul. Ząbkowskiej i Targowej na elektrowóz linji „6" (161) najechał z tyłu elektrowóz linji „23". Zderzenie było tak silne, że w wagonie linji „6" zostało wybitych kilka szyb, a nadto wyskoczył on z szyn. Wśród pasażerów wynikł popłoch. Niektórzy, bardziej wrażliwi, a szczególnie, kobiety, poczęli wyskakiwać. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Wkrótce na miejsce przybyło pogotowie techniczne tramwajów, które wagon wprowadziło na szyny. Po 20 minutowej przerwie, nastąpił ruch normalny.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych ruchach powietrza.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH.

Piłka nożna.

Boisko Polonji: O godz. 17 mecz o mistrzostwo ligi Polonia — Warta.

Boisko AZS: O godz. 17 mecz o mistrzostwo kl. A AZS — Pocisk, o godz. 15 Pocisk II — AZS II, o godz. 12 ZASS — ZZK, o godz. 10 ZASS II — ZZK II, o godz. 12 Kordjan — Reduta.

Boisko Skry: O godz. 10 Barkochba II — Hakoah II, o godz. 12 Barkochba — Hakoah, o godz. 15,30 Lilpopianka II — Orzeł II, o godz. 17,30 Lilpopianka — Orzeł.

Boisko Orła: O godz. 17,30 WKS — Żyradowianka.

Boisko 1 p. lotn.: O godz. 12 Znicz — Boswej, o godz. 15 Głuchoniemi — Maraton, o godz. 17 KKMP — Gwiazda — Pruszków.

Boisko Ordonu: O godz. 15,30 Siła — Żar, o godz. 17,30 Ordon — Strzała.

Boisko Znicza w Pruszkowie: O godz. 15 Znicz II — Świt II, o g. 17 Znicz — Świt.

Boisko Mazovii w Mińsku Maz.: O g. 17 Mazovia — Drukarz.

We Lwowie Warszawianka rozegra mecz o mistrzostwo ligi z Czarnymi.

W Krakowie Wisła spotka się z Ruchem z Wielkich Hajduk.

W Kielcach gra Varsovia stołeczna.

W Łomży spotka się Polonia Ib z reprezentacją miasta.

Kolarstwo.

Na Dynasach o godz. 16 pierwszy cykl międzynarodowych zawodów kolarskich z udziałem najlepszych zawodników światowych, oraz najwybitniejszych jeźdźców polskich.

We Lwowie o godz. 21 na ul. Mickiewicza przed gmachem Uniwersytetu zakończenie wielkiego biegu kolarskiego Kraków — Lwów.

Pływanie.

Pływalnia PZP przy ul. Łazienkowskiej: O godz. 17 międzymiastowy mecz water polo Warszawa — Kraków.

W Wilnie w nowym basenie zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu.

W Poznaniu dalszy ciąg zawodów pływackich o mistrzostwo Okręgu.

W Krakowie zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

Tenis.

W Sopotach zawody tennisowe pomiędzy reprezentacją Warszawy a drużyną reprezentującą m. Sopoty.

Wioślarstwo.

W Poznaniu na Warcie wielkie regaty wioślarskie.

GROSZ WDOWI

Czy znacie tę piękną legendę o Groszu Wdowim? Kiedy w zamierzchłych czasach Prusowie zamordowali Ś-go Wojciecha, szerzącego kult wiary chrześcijańskiej, Pomorzanie chcieli wykupić ciało Świętego. Barbarzyńcy zażądali za ciało równą wagę złota. Znoszono więc złote naczynia i blachy w wielkiej ilości, ale szala z ciałem Świętego ani drgnęła. Zdawało się, że żadna ilość złota nie wystarczy. Wtem przechodziła uboga wdowa z dzieciątkiem na ręku i dorzuciła do złota swój grosz wdowi... Ciało świętego poszło do góry, a nagromadzone złoto zdjęto.

Grosz wdowi sam jeden wystarczył tam, gdzie złoto nie było godne. Zdumieli się cudowi Prusowie i ciało męczennika wydali.

Jest w tej starej i pięknej legendzie myśl głęboka i zawsze świeża, ile że jak wtedy, tak i teraz snują się wśród nas smutne wdowy z dzieciątkami na ręku. Ciężkie jest ich życie, gorzki chleb i ciężki grosz każdy... Grosz wdowi....

Często czytamy w nekrologach: pozostała w nieutulonym żalu wdowa z dziećmi..

Żyjcie sto lat! Ale czy pomyśleliście, coby się stało z Waszą rodziną w razie przedczesnej Waszej śmierci? Czy pomyśleliście praktycznie o zabezpieczeniu chociaż tego wdowiego grosza? A przecież za niewielką opłatą miesięczną można to łatwo uczynić, zawierając ubezpieczenie życiowe w P. K. O. Napiszcie dziś jeszcze do Centrali P. K. O. w Warszawie, a niezwłocznie otrzymacie życzliwe rady i wskazówki jak to uczynić.

Pamiętajcie, że ciężki jest grosz wdowi...

M. Cz.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Pan Jowialski"

Letni

o 8 w. „Gorączka nafty"

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Jowialski".

Teatr Narodowy ku czci Wojciecha Bogusławskiego. W dniu otwarcia Wystawy Teatralnej, a więc wo statnich dniach bieżącego miesiąca, odbędzie się nas cenie Teatru Narodowego uroczyste przedstawienie ku czci Wojciecha Bogusławskiego.

Przedstawienie to, obrazujące epokę teatru Bogusławskiego, złożone będzie z trzech części, reprezentujących najbardziej typowe rodzaje ówczesnych widowisk. Odegrany będzie akt stylowych „Spazmów modnych", akt romantycznego melodramatu „Jżkahar", wreszcie wesoły wodewil z piosenkami p. t. „Duch przeciwieństwa". Obsadę tworzą najlepsze siły Teatru Narodowego z pp. Smosarską, Gromnicką, Halską, Chaveau, Zielińskim, Bay-Rydzewskim, Lenczewskim(Tadeuszem Frenklem.

Trzy odmienne stylem dekoracje i kostjumy skomponował Wincenty Drabik, reżyserję prowadzi Wacław Radulski.

Dzisiejsza premjera w Teatrze Letnim. Dziś w niedzielę wchodzi na repretuar Teatru Letniego lekka komedja amerykańska autora Laric'a p. t. „Gorączka nafty". W nowości tej biorą udział pp. Gorczyńska, Gellówna, Łaska, Hnydziński, Janusz, Rapacki, Kuncewicz, Wyrzykowski, Kiernicki i Kalinowski. Reżyserja p. Warneckiego.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Wielki kram".

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. na Rynku Starego Miasta powtórzenie premjery „Cudu mniemanego" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego.

Teatr Mały gra codziennie „Śluby panieńskie".

152 Przedstawienie Rewji „Warszawa w Kwiatach". Dziś w teatrze „Morskie Oko" odbędzie się uroczyste 152-go przedstawienie rewji „Warszawa w kwiatach". Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tego wspaniałego przeglądu piosenek i humoru, w końcu miesiąca bowiem teatr „Morskie Oko" występuje z premjerą.

Operetka Messal. Marszałkowska 114. Dziś i codziennie operetka „Boska noc".

Qui Pro Quo. Gościnne występy krakowskiego teatru rewji „Gong". Rewja „Dlaczego Pan nie nosi brody".

Rewja w Ogrodzie „Bagatela". Rewja „Jak te lalki".

Teatr Divadlo Variete Praha. Dziś w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 rewja czeska „Fraha-Warszawa".

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7-ej koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem Z. Pinińskiej, B. Nietykszy i duetu tanecznego, w wykonaniu M. Lili i L. Sylwany. W programie muzyka popularna.

Łódzki Teatr Miejski w Warszawie. W teatrze na Karowej 18, rozpoczęły się gościnne występy pełnego zespołu teatru Miejskiego w Łodzi. Grano głośną sztukę J. Gorgina „Mirla Efros".

Dziś „Mirla Efros" po raz drugi. Jutro premjera prasowa.

Koncert Wydziału Oświaty i Kultury. Ogród Saski, 21.VII.29 r., Niedziela, godz. 12 — 14.

Część I: 1) S. Moniuszko — polonez z op. „Halka"; 2) J. Strauss—walc „Nad modrym Dunajem"; 3) R. Statkowski — uwert. do op. „Marja"; 4) S. Moniuszko — Fantazja z op. „Halka".

Część II: 5) K. Saint-Saens — fant. z op. „Samson i Dalila"; 6) Joshitomo — Japoński taniec z latarniami; 7) L. Lewandowski — Mazur „Bondarczuk"; 8) H. Berlioz—Marsz „Rakoczy".

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś, w niedzielę, w Dolinie Szwajcarskiej odbędą się dwa koncerty Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Pierwszy o godz. 5 popoł., pod dyrekcją p. K. Wiłkomirskiego i z udziałem p. M. Fliederbauma (skrzypce), przeznaczony jest dla młodzieży szkolnej, drugi o godz. 7 wiecz. pod dyrekcją p. Aleksandra Junowicza, będzie miał charakter popularny. Atrakcją koncertu wieczorowego będzie występ tancerki, recytatorki i pieśniarki Ninki Wilińskiej. Uzupełni koncert wieczorowy godzina humoru w wykonaniu pp. Rapackiej, Faliszewskiego i Orwida, popisy baletu K. Łobojki i tańce solowe Ireny Urbańskiej.

ŚWIAT EKRANU



MARJA BOGDA, JERZY MA RR i PAWEŁ OWERŁŁO w filmie morskim, realizacji M. Wa szyńskiego „Pod banderą miłości".



MARION MIXA i CHARLES ROGERS w melodramacie z życia studentów amerykańskich p. t. **„Usta nigdy nie całowane"** (wytwórnia „Uniwersal Pictures Corp").

ZBYSZKO SAWAN MÓWI O SWEJ PRACY

Młody, lecz dość popularny już, jeden z nielicznych „zawodowych "gwiazdorów" polskiego ekranu Zbyszko Sawan opowiada co następuje o pracy przy zdjęciach do filmu p. t. „Pod banderą miłości".

Podkreśla przedewszystkiem trudność sytuacji i brak specjalnego przygotowania do roli marynarza. Rolę tę odegrać mu się udało jedynie dzięki swemu wysportowaniu, które musi być dość znaczne jeśli potrafił wspinać się na maszty i boc mansztule. Ponoć czuł się tam wcale dobrze, trudniejszą rolę miał natomiast operator, który musiał robić zdjęcia z wysokości 10 pięter w porcie na t. zw. „Kranie". Praca operatora była tem trudniejsza, iż na motorówkach na które musi być dość znaczne, jeśli potrafił nych urządzeń, więc i operator i aparat musiały być przywiązane. Urozmaiceniem pracy była też niespodziewana... i nieprogramowa kąpiel reżysera.., Całe szczęście, iż wyciągnięto go, ale ponoć woda była b. zimna.

PLOTECZKI Z „HOLLYWOOD"

ZROBIŁ MAJĄTEK NA ŻYDOWSKICH PIOSENKACH.

Harry Green cieszy się sławą jednego z najlepszych komików charakterystycznych. Stworzone przezeń typy żydowskie znane są i imitowane w całej Ameryce. Chwilowo pracuje Green dla wytwórni filmowej „Paramount".

Niedawno, podczas jednego z bankietów, siedział Green okob Jesse'go L. Lasky, wiceprezydenta Paramountu i opowiadał mu szczegóły ze swego życia. Lasky zapytał, co skłoniło go do śpiewania wyłącznie żydowskich piosenek. „Zaraz Panu wyjaśnię" — odpowiedział Green —„Gdy rozpoczynałem karjerę kuplecisty, pierwsza moja piosenka napisana była w amerykańsko-włoskim żargonie. Jednak już po dwuch występach otrzymałem list od „Czarnej ręki", w którym obiecywano mi straszliwą śmierć, jeśli ośmielę się ośmieszać Włochów swym żargonowym kupletem. Cóż było robić? Nowej piosenki z rękawa nie wytrzasnę, a i życie było mi drogie. Następnego więc wieczora odśpiewałem tę samą piosenkę w żargonie żydowskim i ku mojemu największemu zadowoleniu zwiększyłem tem w dwójnasób swe powodzenie. Odtąd śpiewam stale tego rodzaju piosenki. Ta pierwsza piosenka nazywała się, o ile się nie mylę, „My Brudda Sylvest". „My Brudda Sylvest?" — zapytał Jesse L. Lasky — „tę piosenkę znam doskonale. Tekst jest mego pióra. Napisałem go gdy byłem jeszcze skrzypkiem orkiestry w San Francisco...".

CYRK NA EKRANIE.

Firma Paramount zaangażowała cały cyrk, liczący 200 osób, do nagrywania nowego filmu z Clarą Bow p. t. „Niebezpieczny zakręt" (Dangerous Curves). Rudowłosa gwiazda zainteresowała się specjalnie popisami linoskoczków i postanowiła wyuczyć się tej trudnej sztuki. Piękna Clara Bow twierdzi stanowczo, że gdyby wcześniej odkryła to drzemiące w niej zainteresowanie, z pewnością byłaby dziś jedną z wybitnych tancerek na linie.

NAJMĄDRZEJSZY PIES NA ŚWIECIE.

Ogrodnik E. G. Henry przycinał pewnego pięknego poranka żywopłot na jednej ze spokojnych uliczek Hollywoodu, gdy nagle zauważył dwu z uwagą przyglądających mu się widzów: małego chłopczyka i jeszcze mniejszego szczeniaka. Piesek spodobał się Henry'emu. „Ile chcesz za tego pieska" — zapytał malca. „Ćwierć dolara" — brzmiała odpowiedź. Interesu dobito i Henry stał się właścicielem psa. Wkrótce spostrzegł on, że zwierzątko jest niezwykle pojętne i poświęcał cały swój wolny czas tresurze psa. Wyniki tresury były znakomite. Pies, którego Henry nazwał „King Tut" okazał się fenomenalnie zmyślnym. Obecnie po 5 latach tresury, właściciel ceni go na 50.000 dol. i twierdzi, że King Tut jest najzmyślniejszym psem na świecie. Jako aktor filmowy wywołał King Tut istną sensację. Ostatnio odgrywa on bardzo ważną rolę w filmie Paramountu p. t. „Thunderbolt" (Grom), w którym w scenie śmierci swego pana (gra go George Bancroft) płacze, jak małe dziecko...

BEBE DANIELS LOTNICZKĄ

Jedną z najpopularniejszych gwiazd Paramountu, Bebe Daniels, jest zapaloną lotniczką. Bebe Daniels kazała zbudować dla siebie piękny, mały biało -srebrny jednopłatowiec, na którym odbywa dalekie spacery. Pierwszą pasażerką Bebe Daniels była jej babka, licząca dziś więcej, niż 80 lat, pani Eva Griffin.

CHARLES ROGERS

Bohater „Skrzydeł" i „Trzykrotnego wesela", Charles Rogers, gra obecnie w filmie Paramountu p. t. „Zbudź się i walcz" (A man must fight). Partnerką Rogersa jest Mary Brian. Pozostałą obsadę stanowią: June Collyer, Harry B. Walthall, Wallace Beery, Fred Kohler i Natalie Kingston. Akcja rozgrywa się w Stanach Południowych Ameryki Północnej, w połowie ubiegłego stulecia.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10.15 Transmisja nabożeństwa z klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach Ligocie (G. Śląsk). 11.45 — 11.56 Komunikat Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.20 Odczyt religijny biskupa śląskiego d-ra Lisieckiego. 12.45 — 15.00 Przerwa. Transmisja z Katowic. 15.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Komunikaty przygodne. 16.00 „Nowy rok gospodarczy" (Dział „Rolnictwo") — wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 16.20 „Czego nas nauczyła ubiegła zima w ogrodnictwie" (Dział „Rolnictwo) — wygł. inż. Wład. Pietrzak. 16.40 „Nawożenie fosforowe" (Dział „Rolnictwo") — wygł. dyr. Stan. Leśniowski. 17.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego, Mieczysław Fiederbaum (skrz.), Ign. Rosenbaum (akomp.) i inni. 18.35 Transmisja odczytu z Wilna. 19.00 Rozmaitości — p. J. Krzewiński. 19.25 „O polskim podróżniku przed sześciuset laty" — wygłosi dr. Miecz. Smolarski. 19.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Al. Junowicza. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

JUTRO.

10.00 Transmisja z Gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Otwarcie VIII Kongresu Międzynarodowego Tow. Chirurgicznego. 11.56-12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wystawa poznańska mówi. 13.00 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Przegląd komunikacyjny. 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.". Występ p. Ady Owidzkiej art. Teatru rewji krakowskiej „Gong". 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.40 Komunikaty. 19.56—20.25 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Wiednia, Berlina, Pragi, Budapesztu i Zagrzebia. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, prof. Jan Dworakowski (skrzypce), Mieczysław Salecki (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

Robotnicy, popierajcie swoje pismo codzienne

Obwieszczenie

Do rejestru Spółdzielni R. S..IV.553 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 26 czerwca 1929 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie:

„Spółdzielnia Inwalidów Wojennych — Jedność Inwalidzka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie". Firma obecnie brzmi: „Spółdzielnia Inwalidów Wojennych—Jedność Inwalidzka— z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie". Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni, zadeklarowanemi udziałami. Udział wynosi obecnie 100 złotych, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu do Spółdzielni. Zmiany firmy w związku z usunięciem odpowiedzialności dodatkowej oraz podwyższenia udziału uchwalone zostały na Walnem Zgromadzeniu z dnia 17 marca 1929 roku".

Warszawa, dnia 26 czerwca 1929 roku.

Sąd Okręgowy
Wydział IV

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7